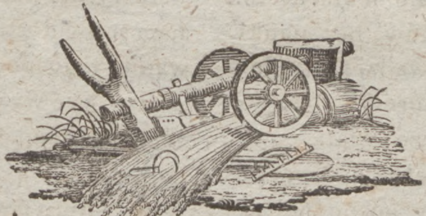
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 2. ROK SIÓDMY Dnia 10. Stycznia 1841. r.

Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł, 15, rocznie 30.



Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

Porównanie gospodarstwa rozumowanego z pospolitém.

(Art. nadesłany.)

Od czasu jak sławny Thaer ogłosił pierwsze swe pismo o gospodarstwie rozumowaném, zdało się wszystkim zwolennikom jego metody, że gospodarstwo rozumowane, o tyle jest korzystniejsze od pospolitego, o ile w każdym innym kunszcie, połączenie teoryi z praktyką, od saméj praktyki bez teoryi. Nie tak jednak okazało się z doświadczenia, zwłaszcza w kraju naszym, gdzie mała liczba właścicieli ziemskich ośmieliła się przedsiębrać gospodarstwo rozumowane, ale skutek po większéj części zawiódł oczekiwanie, w ten czas, gdy ich Antagoniści, nieprzyjaciele książek i teoryj, dorobili się z gospodarstwa majątków znacznych. — Cóż było przyczyną tak przeciwnego naturalnemu biegowi rzeczy wypadku? „złe zastosowanie teoryi„ odpowiadają Teoretycy: „wyższość praktyki nad teoryą„ odpowiadają praktycy. — Lecz jednych i drugich odpowiedź na jeden naprowadza wniosek: iż nauki teoryczne nie były dotychczas tyle jasne i kompletne, aby zastąpiły i przewyższyły wprawę z długiego doświadczenia. (a)

Twórcą teoryi gospodarstwa dla Niemców, był Literat i Lekarz z professyi: jeżeli trudnił się potém gospodarstwem, to pewno nie dla otrzymania największych zysków, (bo miał dochody inne) ale dla robienia różnych doświadczeń szczegółowych i łatwiejszego zebrania potrzebnych wiadomości do zbudowania tak długiéj i systematycznéj teoryi gospodarstwa, jak to jest we zwyczaju u innych pisarzy tego narodu. — W śród

(a) Sz. Autor pozwoli sobie powiedzieć: iż *Nauka rolnicza*, byle dobrze wyłożona, jest *jasna* i *kompletna*; że zaś częstokroć mylnie bywa zastósowaną do miejsca i okoliczności, to nie jéj wina. Red.

mnóstwa wykładów teorycznych i myśli nowych, nie dość zwrócił uwagę swych uczniów na potrzebę ścisłego zachowania prawideł elementarnych, jakiemi są: wcześnie uprawiać rolę i obsiéwać, w czasie właściwym zbiérać (a) i przedawać; a nadewszystko: miéć zawsze potrzebne do tego środki. (b) Te jednak prawidła elementarne tak są ważne, że jak wielu praktyków bez nauki, trzymając się onych ściśle, prowadzi gospodarstwo pomyślnie, tak każdy teoretyk bez ich zachowania, gospodarzyć musi ze stratą.

Trafniejszą zbudowali dla siebie teoryą gospodarze angielscy; bo uważając gospodarstwo, jako przedmiot handlowy, zaczynają każde przedsięwzięcie w gospodarstwie; od wyrachowania nakładów i spodziewanych procentów; a ich dzieła zawiérać zwykły podobne wyrachowania, obok każdego doniesienia lub nauki w tym przedmiocie. Nadto, zwyczajem jest właścicieli ziemskich, oddawać do biór handlowych na czas niejaki swych synów kończących nauki, inne, nie mających innego zamiaru, jak gospodarstwo w domu.

U nas przeciwnie, jak niegdyś przez ciąg wieków, handel był w pogardzie między osobami klass wyższych, i wyłącznie powierzany starozakonnym, tak téż i rachunki dokładne, zostawiane biórom handlowym i bankom, były i powiększéj części są dotychczas rzeczą zupełnie odrębną od gospodarstwa. Celem rachunków gospodarskich u nas, bywać zwykło zapobieżenie przywłaszczeniom i wydatkom zbytecznym; a główny cel rachunków w administracyi dóbr, zwlaszcza znacznych, jakim jest obraz ciągły nakładów i korzyści, potrzeb i środków ich załatwienia, tak mało jest znany i przystępny, że niedawno, dla jasnego prowadzenia pod tym względem rachunków gospodarskich, radzono w jedném z peryodycznych pism Warszawskich, użycie buchalteryi kupieckiéj, która, jak wiadomo znawcom, w innym celu utworzona, z całą swoją formułą nic innego, jak tylko stratę czasu w gospodarstwie zdziałać nie potrafi.

Instytuta nawet agronomiczne, nie są w stanie usposobić dostatecznie do potrzebnego wyrachowania w gospodarstwie, uczniów swoich; bo tam muszą być wykładane i doświadczane różne sposoby gospodarowania i szczegóły przemysłu rolniczego; a tym samym nie mogą być wzorem wyboru środków najstósowniejszych do miejscowości, oszczędności w ich wykonaniu, a nadewszystko: ciągłego porównywania potrzeb miejscowych z zapasami, siłą robocizny i odrywaniem onéj do zatrudnień odrębnych od rolnictwa. — Prędzéj gospodarstwo jakiego rządnego dzierżawcy, za wzór do nauki téj części gospodarstwa posłużyćby mogło.

Tak więc pewny brak wyrachowania, brak uczucia koniecznéj jego potrzeby, brak zdolności lub cierpliwości do należytego prowadzenia rachunków, lub korzystania z prowadzonych, jest najważniejszą przyczyną, że nasze gospodarstwa przemysłowe czyli rozumowane, mniéj przynoszą częstokroć czystego dochodu (w stosunku łożonych kapitałów) ich właścicielom, aniżeli ich miewają nasi dzierżawcy, gospodarząc jak mówią po prostu i nieczytając prawie nigdy pism o rolnictwie. — Zróbmy porównanie tych dwóch rodzajów gospodarstw w ich szczegółach.

Gospodarstwa przemysłowe czyli rozumowane, nie są u nas zatrudnieniem dzierżawców: z powodu krótkich, lub zbyt drogich dzierżaw; ale spekulacyą właścicieli dóbr znaczniejszych, którzy tém samém, że są zamożni, więcéj przedsiębiorą ammelioracyi i nowości, aniżeli wykonać można w stosunku fizycznych i moralnych środków miejscowéj administracyi. W ich gospodarstwach znaleźć możemy zasiewy wa-

---

(a) Przynajmniéj w dziele Thaera: Ration: Landw. i w dziele M. Oczapowskiego Gosp. wiejskie, prawidła te są dokładnie opisane Red.

(b) Niemal w każdém dziele rolniczém niezbędna ich potrzeba jest za *piérwszą zasadę* uważana. Red.

rzyw i koniczyny obszerne, ale plon nikczemny: bo nie były zastósowane do sił sterkoryzacyi. — Zasiewy zboża rozległe, ale opóźnione i na późno uprawionéj roli: a tém samém pełne chwastów; — zbiór plonu opóźniony, a sprzedaż zawczesna dla braku robotnika lub pieniędzy; — owce kosztowne, lecz przypłodek mały a upadek wielki: dla braku delikatniejszéj paszy lub dobrego owczarza. Gorzelnia z pistoryuszem wielka i kosztowna, ale tylko przez 5 lub 4 miesiące czynna, wydaje okowity mało: dla braku doskonałego gorzelnika i obfitszych plonów; — osady dla wyrobników budują się, lecz dochód dawny z włości upada. Administracya troskliwa zaradzić wszystkim powyższym stratom usiłuje, lecz zawsze za późno i z pewnym niedostatkiem środków zaradczych: dla braku wczesnego wyrachowania i powiększania funduszów na wydatki pilniejsze, chociażby z ujmą, lub zaniechaniem spekulacyj mniéj korzystnych. (a)

Przeciwnie, proste gospodarstwo rządnego dzierżawcy, pomimo widocznych niedokładności, jakiemi bywają, za mała ilość inwentarza, nie dość poprawny onych gatunek, nie dość troskliwości o powiększenie paszy, brak machin i zakładów fabrycznych, przedstawia nam zwykle wzór uprawy i zasiewów wczesnych, plonów obfitych i czystych, zbiory plonów i sprzedaż w czasie upatrzonym najkorzystniejszym; oszczędność w użyciu robotnika i funduszów: — to wszystko jest skutkiem dostatecznéj w tych przedmiotach uwagi wyrachowania; zmusiła go zaś do tego potrzeba regularnego opłacania rat dzierżawnych; nauczyło i uczyniło biegłym ciągłe doświadczenie, a ułatwiła rachunek mała liczba interesów i szczegółów, które na 2 lub 3 folwarkach nawet z pamięci, bez dokładnéj rejestratury uskuteczniać zdoła.

Życzyć potrzeba dla postępu rolnictwa krajowego: aby wyrachowanie i oszczędność, właściwa dzierżawcom, łączyła się u naszych gospodarzy z zamożnością i chęcią do nakładów, właściwą dziedzicom. *J. Wierzbicki.*

Uwagi nad płngiem.

Ze wszystkich narzędzi i maszyn, jakie umysł człowieka wynalazł, pług jest zaiste najważniejszym, najużyteczniejszym, jako téż i najdawniejszym. — W Muzeum osobliwości egiptskich w Berlinie, znajduje się wzór pługa, jakiego najdawniej si mieszkańcy Egiptu używali, a który przez Hesioda opisany został. — Budowa onegóż jest nader prosta, lecz mieści już w sobie ten główny pomysł, który wszystkim dotąd wynalezionym pługom, za piérwszą służy zasadę; to jest: celem onegóż jest, *pas ziemi prostopadle i horyzontalnie odkroić i na drugą stronę przewrócić.* — (Wszakże i dziś ten sam jest cel wszystkich gatunków pługów; a im z większą dokładnością, a mniejszą siłą pociągową się uskutecznia, tém téż pług za dokładniejszy jest uważanym.)

Nie wypływa przecież ztąd, by narzędzie to żadnéj już nie mogło uledz poprawie; owszem, główny onegóż cel, może być i łatwiejszym i dokładniejszym sposobem osiągniony, aniżeli w piérwiastkowym onegóż składzie, jak to przekonywają pługi, w nowszych czasach wynalezione.

Nadto, doświadczenie nam wskazuje, iż różne gatunki gruntów, i różne cele orki, różnych także pługów wymagają. Tak np. pług, który lekką rolę i płytką skibę, z łatwością odkrawa i przewraca, nie odpowie zupełnie celowi w ziemi mocnéj, głębokiéj uprawy wymagającéj.

W ogólności, innego pługa potrzeba do orania gruntu mocnego, kamieniami napełnionego,

---

(a) Przyznajemy, że często tak bywa; ale leżyż to w naturze wyższego gospodarstwa? — bynajmniéj; są to skutki złego onegoż wykonania; czyli niedokładnego obliczania się ze środkami. Red.

a innego do ziemi lekkiéj, czystéj; innym wypada ziemię podkładać czyli podorywać, a innym można na siew orać; i t. p. Mogą one być co do formy mniéj więcéj do siebie podobne, lecz co do mocy budowy, różnić się winny.

Ztąd to obecnie tak wiele namnożyło się gatunków pługów, iż nie już tylko kraje, ale nawet i pojedyncze okolice, mają właściwe sobie pługi, mniéj więcéj od siebie różne, mniéj więcéj użyteczne.

Możeby to nie było nastąpiło, gdyby rolnicy dokładniéj cel pługa poznali. Przekonaliby się wówczas, iż wynalezienie jednego gatunku pługa, dla jednéj okolicy, a cóż dopiéro dla całego kraju, ogólnie celowi odpowiedniego, jest niepodobném, z téj prostéj przyczyny: *że nietylko kraj, okolica, ale częstokroć wieś pojedyncza*, nie ma tak jednostajnego gruntu, by go jednym gatunkiem pługa dobrze można uprawić; pomijając już nawet, jak to wyżéj powiedzieliśmy, że różne rodzaje orki, do dobrego uskutecznienia, innych wymagają pługów. — A zatém, nie chodzi tu o wynalezienie pługa, ogólnie celowi odpowiedniego, bo to jest niepodobném; ale raczéj o posiadanie dobrych pługów do szczególnych celów. Np. do orania ziemi lekkiéj, i do przyorywania siewu; do orania ziemi mocnéj, do prucia nowiny i t. p. — Zresztą powtarzam, pługi te, mogą być budowane podług jednych zasad, jakie nam mechanika za najlepsze wskazuje, (a) to jest: z największą łatwością odkrawające i przewracające skibę ziemi; tylko co do mocy w budowie powinna między niemi zachodzić różnica. I tak, jak się rozumie, pług, przeznaczony do roli lekkiéj, a zarazem do przyorywania siewu, może być o wiele lżejszym i słabszym, od przeznaczonego na role mocne, gliniaste; a im takowę głębiéj mają być orane, tém téż i budowa pługów mocniejszą być winna.

Owóż, gdyby wydoskonalający dawny pług z téj prostéj wychodzili zasady: że narzędzie to, w ten czas tylko dobrém nazwać się może, gdy wszędzie, gdzie tylko ziemia się uprawia, właściwemu odpowiada celowi, w miejsce pługów angielskich, niderlandzkich, brabantskich, francuzkich, szwajcarskich, szkockich, szmalskich, balejskich, czeskich, i t. d. t t. d., bylibyśmy mieli może 3—4 doskonałe pługi, do orania ziemi lekkiéj, do orania mocnéj, do prucia nowiny i głębokiego orania, które we wszystkich krajach, we wszystkich okolicach, równieby dokładnie celowi odpowiadały.

Niech nam się godzi uczynić tu następujące porównanie: Czym jest *hebel* dla stolarza, tym jest *pług* dla rolnika. Jak piérwszy jednym tylko heblem, wszelkich robot dobrze wykonać nie może, tak i drugi jednym gatunkiem pługa, zapewne wszelkich gatunków ziemi dobrze nie doprawi. Dla tego, każde gospodarstwo różne gatunki gruntu posiadające, róźne także pługi miéć winno. — Grunta lekkie, piasczyste, dobrze wszakże doprawi nasz pług *żelaziakiem* zwany; (a) do mocnych, gliniastych, a mianowicie jeżeli głęboko mają być orane, rzeczony pług nie odpowiada celowi; nie tylko bowiem wymaga wiele siły pociągowéj, ale nadto i ziemię niedostatecznie przewraca. Do uprawy tego gruntu za najzdatniejszy jest uważany pług *balejski* lub téż *szmalski*, których w fabryce bankowéj na Solcu w Warszawie, nabyć można.

(a) Patrz: *Zasady konstrukcyi pługów* przez p. *Kaczyńskiego* Prof. mechaniki przy Ins. gosp. wiejs. w Marymoncie Tygod. z r. 1835 str. 396.

(a) Patrz Tygod. z r. 1840. stron. 38.

Wychów zwierząt domowych.

Odpowiedź na artykuł pana K. G....i. w Nr 36. Tyg. Rol. - Technol. z r. 1840 zamieszczony, pod tytułem: „*Szczepienie ospy, czyli ochrania owce od ospy naturalnéj, mianowicie w r. dżdżystym?*

Usus et experientia dominatur in artibus.
(Cicero.)

(Dokończenie.)

Tym sposobem ospa, pomimo wszelkich zabiegów, niespodzianie objawiająca się, staje się w taki sposób zgubną dla owiec, iż poczynając od jednéj, dziennie do kilkunastu sztuk niszczy, zwłaszcza gdy natrafi na kotne maciorki; — a ospa sobie pozostawiona, ledwie po kilku miesiącach ustępuje, zagarnąwszy połowę lub całą gromadę; w rzadkich tylko zdarzeniach na 15 *pr.* od 100. poprzestając.

3ci Zarzut. »*Że jeżeli ospa szczepiona, mia»nowicie w roku dżdżystym i chłodnym, nie »okazuje charakteru łagodnego, wielkie jest po»dobieństwo do prawdy, że po niéj ospa natu»ralna owce nawiedzi, iż upadek w owczarniach »znacznie się powiększy, a to w miarę większego »lub mniejszego zapasu suchéj paszy; w braku »zaś zupełnym tego środka, całe owczarnie, a »mianowicie młodzież, w zupełności zniszczone »być mogą.*»

Ospa szczepiona bez względu na porę roku, zawsze okaże charakter łagodny, — jeżeli szczepiący zna sposób obejścia się w tym razie. — W roku 1839. rozpocząłem szczepienie w Gubernii Mazowieckiéj, w miesiącu listopadzie, i dopiéro w połowie mca marca ukończyłem; a tém samém w porze roku, szczepieniu wcale niesprzyjającéj — dopełniając takowego na 12,000. owiec. — Znajdowały się tam maciorki wysoko kotne, skopy roczniaki a nawet jagnięta pięciotygodniowe (szczepiąc w ogony), przecież żaden zły skutek czuć się niedał; stracono tylko w przecięciu 2. do 3. od 100. sztuk, wskutku szczepienia; — chociaż w pomienionych owcach, znajdowały się maciorki bardzo stare, jagnięta kachektyczne, słabe, wodną puchliną i włosiennicami dotknięte. — Łagodne lub złośliwe rozwinięcie się ospy szczepionéj, zawisło bardziéj:

a, od znajomości właściwego biegu tejże;
b, od znajomości kształtu i różnicy prawdziwéj i fałszywéj krostki ospowéj; niemniéj:
c, od dobroci przedmiotu szczepialnego i zebrania go w właściwéj porze dojrzałości;
d, od stanu zdrowia owiec, z których limfa ma być wziętą; nareście:
e, od znajomości przeszkód niedozwalających przedsiębrać szczepienie; np. czas *rentowania i kotu.*

Kto więc przy szczepieniu owcom ospy, niezwraca na to wszystko uwagi, ten i przy najlepszéj porze roku, wielką dozna stratę.

4ty Zarzut. »*Że, gdyby nawet odosobnienie »zupełne owczarń, od naturalnéj ospy ochro»nić nie mogło, strata i w tym przypadku mniej»szą byłaby, jak przy szczepieniu: bo choroba »nie dwa razy, ale raz tylko owce trapić będzie!!*»

Jaką stratę wyrządza ospa naturalna, gdy takowa owczarnią nawiedzi, tylko ten poznać miał sposobność, kto był świadkiem téj sceny; nie zaprzeczy on: iż upadek przy niepomyślnie ukończonéj ospie szczepionéj, jest zawsze mniéjszy, w stosunku najłagodniejszéj ospy naturalnéj.

Piérwszeństwo ospy szczepionéj, przed ospą naturalną, z następujących wypływa źródeł:

1. Że tamta działa powierzchownie, szybko i łagodnie; ostatnia zaś wolniéj, przenikliwiéj i niszcząco.

2. Że ospa szczepiona, nie ma tak złośliwego jadu zaraźliwego, jak ospa naturalna; która obecnością swą, zanieczyszcza powietrze wyziewami szkodliwemi, a utworzone ztąd *miazma*, nie tylko do bliskich, ale do bardzo odległych przenoszą się owczarń.

3. Żę przy szczepieniu, mała ilość jadu ospowego, na powierzchni ciała aplikowana, dłuższym swym pobytem w miejscu zaszczepioném, łączy się wolniéj z sokami zwierzęcia; tém samém, utracając pierwotną swą ostrość, nabiera więcéj z obojętnienia się, sprawiwszy łagodniejszą gorączkę i takąż samą chorobę. Przeciwnie, jad zaraźliwy z ospy naturalnéj, uderza bezpośrednio (przez oddech i złączenie się z limfą zwierzęcia) na wewnętrzne szlachetne organa, tworząc złośliwą i zabójczą chorobę.

4. Że przy należytém szczepieniu, ospa, po upływie 4ch, najdaléj 6ciu tygodni, w zupełności się kończy; przeciwnie, ospa naturalna, w swym biegu zostawiona, kilkomiesięcznego potrzebuje czasu.

5. Że szczepiąc, można oznaczyć z pewnością dzień zachorowania i zupełnego wyzdrowienia; co wszakże w ospie naturalnéj uskutecznić się nie da.

6. Ze prawdziwą limfę należycie szczepiąc, bardzo mały powstaje upadek, którego z ospą naturalną bynajmniéj porównać nie można. — Nareście:

7. Że ospa raz dobrze szczepiona, ubezpiecza owcę, przez cały ciąg jéj życia, od ospy raturalnéj; co następujący przykład wykaże:

W miesiącu Grudniu 1839 r. w Gubernii Mazowieckiéj, Obwodzie Gostyńskim, we wsi Młodzieszynie, między 693 skopów do szczepienia wyznaczonych, było 215 sztuk rokiem w przódy na jarmarku Łowickim zakupionych; które z odbytego poprzednio szczepienia, widoczne ślady na uszach okazywały. Na skopach tych, dwukrotne przezemnie uskutecznione szczepienie, żadnego nie miało skutku. To samo doświadczałem w Gubernii Płockiéj, Obwodzie Mławskim, we wsiach Sadłowo i Kleczewo, u 500. skopów, szczepioną ospę poprzednio odbytych.

Co się zaś tycze wniosku p. autora, aby zaniechać szczepienie, jako środek nieochraniający od naturalnéj, i aby dozwolić przystępu ospie naturalnéj, która podług niego, daleko mniejszą wyrządzać ma stratę od piérwszéj, takowy bardziéj za jakieś urojenie, żadnéj przysługi współziomkom nieobiecujące, uważać należy.

Szczepienie albowiem ospy owczéj, nie w tym dopiéro odkryto czasie, ale od roku 1770. w różnych krajach Europy, już jest w używaniu. — Zaprzeczenie więc skuteczności takowego, może tylko być wypadkiem uprzedzenia, żadném doświadczéniem nie popartego. — Daleko lepsi znawcy od pana K. G....i, którzy bardziéj mieli na celu zamiłowanie społecznego bezpieczeństwa, ów środek w praktyczném użyciu, zastosować starali się. — Kiedy więc szczepienie ospy owcom, w téj epoce powszechnie za jedyny środek ocalenia uznano, i nikt skuteczności tegóż środka nie zaprzeczał,— pan Administrator dób tutejszego królestwa, występuje publicznie i swemi mylnemi zasadami popiérać usiłuje, utworzone przez siebie wnioski, o nieskuteczności pomienionego środka zabezpieczającego, uwłaczając powadze najświetlejszych w Europie mężów, którzy na rozlicznych doświadczeniach w tym względzie, całe swe życie strawili!!!

Kto ma zamiar udowodniać nieskuteczności ospy szczepionéj u owiec, i obok tego okazać światu naukowemu swój nieuzasadniony, w téj materyi dowcip, ten nie w Tygodniku Rolniczym; ale w pismach naukowo-Lekarskich, ogłaszać go powinien. Tu każde mylne zdanie zostaje przyzwoicie ocenione, sprostowane, i wyjaśnione; w piśmie zaś, dla nielekarzy poświęconém, łatwo może utworzyć pomiędzy czytającemi fałszywe i szkodliwe zdanie.

Zbijając zarzuty pana K. G....i, nie mam bynajmniéj zamiaru, urażać osobę Jego, lecz uczyniłem to jedynie, aby przysłużyć się publiczności, wypadkiem usiłowań moich, nie z książek ani z rozumowania, lecz z wielo-letniego praktycznego doświadczenia czerpanym. W tym celu nic stósowniejszego mojém zdaniem, uczynić nie mogłem, jak okazać Szanownym Właścicielom owiec, (których cały majątek, niekiedy od tego zawisł inwentarza) ile zarzuty wzmiankowanego Autora są niesłuszne i jak ograniczoną w téj materyi, posiada znajomość.

Lubo nie jest mi obcym, że wmiarę wznoszenia się oświaty, i zdania się z sobą różnią; tudzież: że kto nauczył się myśléć, ma prawo nie wierzyć temu wszystkiemu, co inny napisał, i swoje własne miéć zdanie, to jednak nie upoważnia bynajmniéj, tak publicznie p. Autora, aby z brakiem doświadczenia, sprzeciwiał się tak ważnemu dla ogólnego dobra wynalazkowi; a tém bardziéj, kiedy cały powyższy Artykuł (jak to dowieść usiłowałem) nie zawiera nawet jednéj myśli, któraby rzeczywiście na wzgląd zasługiwała.

Ośmielony powyższém przekonawczém udowodnieniem, winien jestem przy zakończeniu niniejszego, zwrócić jeszcze na to uwagę. Właściciele owiec, iż jeżeli wszyscy jednomyślnie, wczesne szczepienie ospy u owiec zupełnie zdrowych, przedsięwezmą, i należycie uskutecznią, potrafią niewątpliwie, zabezpieczyć swe gromady, od najzjadliwszéj ze wszystkich chorób owczych, zarazy; — a wtenczas przekonaliby się: jak to było łatwo, od kilku lat w kraju tutejszym ciągle trwającéj i z miejsca na miejsce przenoszącéj się zarazie, tamę położyć.

Kalisz dnia 20 Grudnia 1840 r.

Jakób LEWANDOWSKI,
Lekarz Weterynaryi miasta Gub. Kalisza.

O wychowie Kóz angorskich w Węgrzech.

W Gazecie Presburgskiéj czytamy co następuje:

„Zamieszczone doniesienie w *Gazecie Wiedeńskiéj:* Że Jenerał *Paplów* zaprowadził w Rossyi rassę kóz angorskich, i tak dalece rozmnożył, iż ma obecnie do sprzedania 30 kozłów po 225 rubli assyg. i 150 kóz po 165 rub. as. skłania mię do udzielenia publiczności własnych moich doświadczeń w wychowie w mowie będących kóz.

„Przed kilką laty nabyłem w Schönbrun 2 kozły i 3 kozy z hodowanych tamże kóz angorskich. — Celem prędszego ich rozmnożenia, krzyżowałem swojskie kozy z kozłami angorskiemi. Skutek nad wszelkie oczekiwania zamiarowi mému odpowiedział. — Młode bowiem koźlęta z *drugiego* pokolenia, tak dalece do ojców są podobne, iż tylko nader wprawne oko, potrafi je odróżnić od koźląt krwi czystéj. Pochodzące zaś z 3go pokolenia, wydają runo tak piękne, iż już się staje przedmiotem handlu.

„Obecnie gromada moja kóz, tak mieszańców jako i czystéj krwi, składa się z 200 sztuk. — Celem upowszechnienia w kraju naszym (w Węgrzech) tych użytecznych zwierząt, udzielać będę *bezpłatnie* do bukowania, na oznaczony czas, kozłów z trzeciego pokolenia. — Koźlęta otrzymane od kóz swojskich i kozłów z 3go pokolenia, już są znacznie poprawne. Stanowiąc je zaś z kozłami z 5 i następnych pokoleń, a tém bardziéj z kozłami krwi czystéj, można w krótkim czasie doprowadzić ich włos do wysokiéj cienkości.

„W Rossyi płacą za runo kozy angorskiéj po 100 r. as.; jakaż to więc korzyść dla hodującego te zwierzęta? — Ale i u nas (w Węgrzech) mogą one stać się źródłem znacznego dochodu. W roku zeszłym płacono w Wiedniu za skórę

koźlą 35 do 40 zł. konw. Wszakże cena ta, znacznie się jeszcze może podnieść, skoro włosy koźle staną się u nas przedmiotem handlu. — W innych krajach są one znane, pod nazwą *przędzy wielbłądziéj* (kameelgarn), nader poszukiwane i drożéj płacone aniżeli najprzedniejsza *eskuryalna* lub *elektoralna* wełna.

„Ponieważ jest najmocniejszém mojém życzeniem, by hodowanie tych zwierząt jak najbardziéj się u nas rozszerzyło, a następnie stało się nowém źródłem pomyślności rolników, przeto wypada mi tu zbić uprzedzenie, jakie przeciw nim tu i owdzie jeszcze istnieje. — Pewna iż kozy puszczone samopas do lasów iglicowych, a mianowicie do młodych zarośli, wiele w nich szkody zrządzają; ale czyż je koniecznie tam należy trzymać;? — niezaprzestająż one i na otwartych pastwiskach, podobnie jak owce?

W porównaniu do owiec, mają one nad niemi pierwszeństwo z następujących względów:

1. Że z końcem 8go miesiąca wieku, mogą być stanowione, a przy końcu roku, już się kocą i często bliźnięta wydają.
2. Że poprzestają na paszy grubéj, któréj owce jeść nie chcą.
3. Że przez mleko znaczny przynoszą dochód; nakoniec:
4. Że nie ulegą ospie, która częstokroć nader wiele owiec zabija. — Dr. J. F: *Ries.* (a)

Rozmaitości.

Łatwy sposób wzmacniania naczyń glinianych kuchennych.

Nowy gliniany garnek (nie polewany) pociąga się zewnątrz kilka razy, za pomocą pędzelka, gliną, tak dalece wodą rozwiedzioną, iżby się dała cienko rozpostrzedz; po wysuszeniu pociąga się rzeczona gliniana powłoka olejem lnianym; gdy się garnek wypali pod czas gotowania, rzeczona powłoka tak stwardnie jak żelazo i trwalszym go uczyni, aniżeli gdyby najdokładniéj był odrutowanym. Zresztą od dawna już wiadomo, że glina, napojona olejem, zamienia się w ogniu na massę, równie jak żelazo twardą.

Płot samorodny z dzikich kasztanów.

Mało jest znaném, że w krótkim czasie można miéć z dzikich kasztanów wyborny płot samorodny; który, jeżli będzie dobrze założony, coraz się staje gęstszym i mocniejszym; przycinanie nożycami, bynajmniéj drzewu temu nie szkodzi. — Nadto, założenie takiego płota jest łatwiejsze i pewniejsze, aniżeli z każdego innego krzewu lub drzewa; np. z głogu białego, akacyi i t. p. — Owoc, (kasztany) sadzi się w miejscu gdzie płot ma być dany. Gdy drzewko wyrośnie na $1\frac{1}{2}$ stopy, latorózgi poczynają się przeplatać podobnie jak to ma miejsce w płocie z głogu białego. (b) W końcu trzech lat, płot jest skończony; późniéj już tylko zagęszcza się i umacnia.

Lipska assekuracya gradobicia.

Po zamknięciu rachunków tegorocznych (w d. 16 grudnia 1840) Lipskiéj assekuracyi gradobicia, okazało się, że Towarzystwo to posiada 9,247,145 talarów. — Tegoroczne wynagrodzenia za gradobicie wynosiły tylko 8,334 talary.

(a) Patrz art. O zbieraniu i użyciu koziego puchu Tygod. z r. 1839 str. 353. — Red.
(b) Patrz Tygod. z r. 1835 str. 356. — Red.

USTAWA

Dla Instytutu Gospodarstwa wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie

PRZEZ JEGO CESARSKO - KRÓLEWSKĄ MOŚĆ W DYNABURGU, DNIA $\frac{31 \text{ sierpnia}}{12 \text{ września}}$ 1840 r. PODPISANA.

ROZDZIAŁ I.

Przepisy ogólne, podział i cel Instytutu.

Artykuł 1.

Instytut Gospodarstwa wiejskiego i Leśnictwa, składa się z dwóch oddziałów:

1) Rolniczego i

2) Leśnego.

Artykuł 2.

Głównym celem oddziału rolniczego w Instytucie jest, kształcenie zdatnych praktycznych gospodarzy wiejskich, którzyby, na zasadzie powziętych w Instytucie teoretycznych i praktycznych naukowych wiadomości, byli w stanie nie tylko wprowadzić w wykonanie plan ulepszonego gospodarstwa rolniczego i utrzymywać je w porządku należytym, lecz mogli z korzyścią zarządzać znaczniejszemi dobrami, wprowadzać zasady ulepszonego gospodarttwa i urządzać one podług własnego planu, stósownie do szczególnych własności klimatu, gruntu, ludności i t. p.

Artykuł 3.

Celem oddziału Lęśnego w Instytucie jest, kształcenie zdatnych leśniczych, tak ażeby mogli być z korzyścią użyci do zarządu lasów rządowych, lub prywatnych.

Artykuł 4.

Szkoła niższa wiejska przy Instytucie, ma na celu kształcenie zdatnych niższéj klassy rolników, ako to: włościan, karbowych, niemniéj pastuchów, owczarzy, gorzelanych, ogrodników i t. p. W tym celu będą wykładane w szkole, zasadnicze teoretyczne wiadomości, a nadto uczniowie przyzwyczajeni będą do ręcznéj pracy w gospodarstwie, tudzież uczeni potrzebnych dla rolnika rzemiosł.

Artykuł 5.

W Instytucie czynione być mają postrzeżenia i doświadczenia do rolnictwa i leśnictwa odnoszące się, których wypadki do publicznéj wiadomości będą podawane.

Artykuł 6.

Instytut Gospodarstwa wiejskiego i Leśnictwa, zostaje pod bezpośredniém zwierzchnictwem Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, który o rzeczach ściągających się do zapewnienia zakładowi temu dobrego bytu, i o główniejszych w nim rozporządzeniach przedstawia Ministrowi Oświecenia narodowego. — Pod względem wszakże rozciągłości kursu, sposobu i czasu wykładania nauk, jako téż osób składu nauczycielskiego, i wreszcie ustanowienia etatowych pozycyj funduszów Instytutowych, co do oddziału leśnego, Kurator Okręgu Naukowego znosi się z Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, i za spólną tylko zgodą stanowić będzie.

Artykuł 7.

Wszelkie interesa Instytutu, rozstrzygają się w Radzie Wychowania Publicznego.

Do narady w przedmiotach dotyczących się oddziału Leśnego, oraz co do innych wniosków Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, wzywani będą na posiedzenie Rady Wychowania Publicznego Urzędnicy, których do tego Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu przeznaczy.

Artykuł 8.

Wydatki na utrzymanie Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, oznaczone są wobok załączającym się etacie.

Artykuł 9.

Ustanawia się przy Instytucie gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, na wzór Rad Gimnazyalnych, Rada Instytutu, któréj powierza się bliższy dozór nad praktyczném prowadzeniem tego zakładu, nad jego funduszami i rachunkowością.

Artykuł 10.

Rada Instytutu, pod prezydencyą jednego z Członków Rady Wychowania Publicznego, składa się: z Urzędnika wyznaczonego przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, Dyrektora Instytutu, tudzież Członków, mianowanych przez Kuratora Okręgu Naukowego, za porozumieniem się z Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu.

Wewnętrzne urządzenie Rady Instytutu, jako też jéj atrybucye, zatwierdzone będą przez Ministra Oświecenia Narodowego, za porozumieniem się wszakże Kuratora Okręgu z Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, co do oddziału Leśnego.

ROZDZIAŁ II.

O osobach składających Instytut.

Artykuł 11.

Zwierzchność Instytutu.

Zarząd częścią naukową i gospodarską Instytutu, jako téż Szkoły Wiejskiéj, należy do Dyrektora Instytutu, pod którego zwierzchnictwem zostają Inspektorowie, Professorowie, Nauczyciele, i wszyscy inni urzędnicy, officyaliści i posługacze Instytutu.

Artykuł 12.

Bliższy dozor nad postępowaniem uczącéj się młodzieży, powierza się Inspektorowi uczniów, który się naznacza z liczby Professorów Instytutu. Dla dawania nauk w Instytucie, przeznaczona będzie potrzebna ilość professorów i nauczycieli. Prowadzenie zaś części gospodarskiéj, wkłada się na oddzielnego Inspektora Gospodarstwa.

Artykuł 13.

Dyrektor Instytutu.

Dyrektor Instytutu, zatwierdzony w tym obowiązku przez Ministra Oświecenia Narodowego, zostaje pod bezpośredniém zwierzchnictwém Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Artykuł 14.

Dyrektor Instytutu corocznie plan nauk Radzie Wychowania Publicznego, do zatwierdzenia przedstawia. On wykłada kurs główny Gospodarstwa wiejskiego, do czego dodany mu będzie w pomoc Adjunkt.

Artykuł 15.

Dyrektor przestrzega, ażeby nauki w Instytucie, wykładane były według porządku przepisanego i w godzinach oznaczonych; zwraca szczególną uwagę na to, ażeby wykład ten zupełnie swojemu celowi odpowiedział.

Artykuł 16.

Dyrektor ma w ogóle pod swoim nadzorem pomoce naukowe, poruczając Professorom, stosownie do wykładanych przez nich przedmiotów, bliższy nad niemi dozór. Na jego odpowiedzialności zostaje cały porządek wewnętrzny zakładu; on ma dozór nad uczniami i wszystkiemi osobami, do Instytutu należącemi.

Artykuł 17.

Plan zagospodarowania folwarków Instytutowych, tudzież urządzenia leśnictwa, Dyrektor przedstawia corocznie do zatwierdzenia Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego i przestrzega, ażeby takowy należycie był wykonany. W razie zaś potrzeby, z nieprzewidzianych

wypadków wypływającéj, odstąpienia wniektórych szczegółach od planu zatwierdzonego, Dyrektor odnosi się do Rady Instytutu.

Artykuł 18.

Dyrektor Instytutu składa pod względem naukowym o czynnościach Instytutu, w ciągu roku, dwa szczegółowe rapporta, jeden po rozpoczęciu kursów, drugi po skończeniu roku szkolnego; pod względem zaś Administracyi, Stanu gospodarstwa i Leśnictwa, oraz obrotu funduszów, przedstawia rapporta kwartalne. Z końcem zaś każdego roku, podaje Kuratorowi Okręgu Naukowego, zdanie sprawy o stanie Instytutu i jego czynnościach.

Artykuł 19.

Inspektor uczniów.

Do Inspektora uczniów, pod kierunkiem Dyrektora Instytutu, należy ciągły dozór nad moralnością i postępowaniem uczniów, oprócz tego jego jest obowiązkiem, wykonywać wszelkie inne polecenia Dyrektora Instytutu.

Artykuł 20.

Professorowie i Nauczyciele.

Professorowie i nauczyciele wykładają nauki w godzinach planem lekcyj oznaczonych, a to podług zatwierdzonych przez Ministra Oświecenia Narodowego dzieł i programatów, w których szczególnie uwaga zwrócona być powinna na to, ażeby wykład nauk skierowany był głównie do potrzeb rolnictwa i leśnictwa.

Artykuł 21.

Każdy professor obowiązany jest ułożyć przygotowawcze kajety, o wykładanym przez niego przedmiocie, jeżeli nie ma wskazanego sobie drukowanego dzieła.

Artykuł 22.

Wszyscy w ogólności nauczyciele, oprócz pilnego wykładania swego przedmiotu, obowiązani są pomagać Dyrektorowi w dozorowaniu uczniów i innych jego czynnościach, dążących do utrzymania porządku i zapewnienia postępu w naukach.

Artykuł 23.

Inspektor gospodarstwa.

Inspektora gospodarstwa obowiązkiem jest:

1) Wykonanie planu gospodarstwa po folwarkach Instytutowych, przez wyższą władzę zatwierdzonego.
2) Objaśnienie uczniom Instytutu praktycznych zatrudnień gospodarskich.
3) Dozór bliższy nad służbą Ekonomiczną Instytutu.

Artykuł 24.

Urzędnicy Instytutu i służba ekonomiczna.

Prócz tego przy instytucie znajdują się: Kassyer, Kontroller, Sekretarz, niemiéj Lekarz; służba ekonomiczna po folwarkach urządzona będzie podług wykazanéj corocznie potrzeby i zakresu zamierzonych robot.

Artykuł 25.

Nauczyciel Szkoły Wiejskiéj.

Nauczyciel przewodniczący Szkole Wiejskiéj, zostaje pod bezpośrednimi rozkazami Dyrektora Instytutu.

Artykuł 26.

Urzędnicy, Professorowie, Nauczyciele i Officyaliści Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, oprócz służby ekonomicznéj po folwarkach Instytutowych, używać mają wszystkich praw i prerogatyw jakie dla Urzędników i Officyalistów, we wszystkich innych władzach Rządowych, tudzież dla Professorów i Nauczycieli przy zakładach naukowych, w Królestwie będą zapewnione.

ROZDZIAŁ III.

Nauki.

Artykuł 27.

Nauki wykładane w Instytucie.

Nauki wykładane w Instytucie, dzielą się na główne i pomocnicze.

Artykuł 28.

Nauki główne są: I) Nauka Gospodarstwa Wiejskiego, obejmująca w sobie: a) Agronomią czyli naukę o gruntach, nawozach, uprawie mechaniczném, i narzędziach rolniczych; b) uprawę roślin gospodarskich; c) hodowanie bydła domowego; d) ogólny zarząd gospodarstwa: II). Nauka Leśnictwa obejmująca w sobie: a) uprawę lasów; b) ochronę albo policyą lasów; c) użytkowanie z lasów; d) urządzenie, czyli zagospodarowanie lasów; e) szacowanie i ocenienie; f) zarząd, albo administracyą lasów; g) Instrukcye leśne Rządowe i h) łowiectwo.

Nauki pomocnicze są: a) Matematyka; b) Fizyka; c) Chemia; d) Historya Naturalna; e) rachunkowość gospodarska; f) miernictwo i niwellacya; g) rysunek linearny, architektoniczny, mechaniczny i topograficzny; h) budownictwo wiejskie; i) technologia gospodarska; k) weterynarya gospodarska; l) ogrodnictwo; m) prawo krajowe obowiązujące, procedura i administracya Rządowa, o tyle o ile potrzebne są właścicielom Ziemskim, zarządzającym dobrami i leśniczym; n) Statystyka gospodarska i leśna Cesarstwa, tudzież Królestwa Polskiego; o) język Rossyjski i p) język Niemiecki.

Artykuł 29.

Oprócz tego, wszystkim uczniom Instytutu, będzie wykładana nauka Religii.

Artykuł 30.

Nauki główne wykładane są w Instytucie w całéj rozciągłości; nauki zaś pomocnicze o tyle tylko, o ile dla wykształconego Gospodarza i Leśniczego są potrzebne. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, przedstawia na zatwierdzenie Ministra Oświecenia Narodowego, zakres powyższych nauk, po wysłuchaniu wszakże zdania Rady Wychowania Publicznego, i za porozumieniem się z Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, o ile się tycze oddziału Leśnego.

Artykuł 31.

Wykład wyżéj pomienionych nauk, dzieli się na dwa kursa: zimowy i letni. W piérwszym wykładają się te części nauk, które teoretycznie przedstawić można; w drugim te, do wyjaśnienia których potrzebne ćwiczenia praktyczne.

Artykuł 32.

Ponieważ dla każdego z dwóch oddziałów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, jedne nauki są ważniejsze jak drugie, wykład zatém wszystkich nauk w ten sposób będzie rozłożony, aby uczniowie każdego z działów, ważniejszych dla nich kursów słuchać mogli.

Artykuł 33.

Uczniowie prócz tego mogą na własny koszt pobierać lekcye: a) gimnastyki; b) jeżdżenia konno, i c) pływania; do czego wszelkie ułatwienia ze strony naczelnéj władzy Instytutowéj będą zapewnione w miejscu.

Artykuł 34.

Pomoce naukowe.

Pomoce naukowe w Instytucie są: a) pola doświadczalne; b) ogród botaniczno-rolniczy, c) gabinet historyi naturalnéj; d) gabinet modeli i narzędzi gospodarskich; e) biblioteka, tak dla części agronomicznéj, jak dla leśnéj; f) wzorowe gospodarstwo po folwarkach Instytutowych; g) zbiór modeli i przedmiotów odnoszących się do nauki leśnictwa; h) lasy będące w obrębie dóbr Instytutu; i) laboratoryum chemiczne i techniczne.

Artykuł 35.

Rozkład godzin na wykład lekcyj; dla obu oddziałów, załącza się przy niniejszém.

ROZDZIAŁ IV.

O przyjmowaniu uczniów do Instytutu, i wyjściu ich z tegóż zakładu.

Przyjmowanie uczniów.

Artykuł 36.

Uczniowie w Instytucie są: utrzymujący się własnym kosztem i utrzymywani kosztem rządowym.

(Dokończenie nastąpi.)

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. na piérwszém piętrze.